

Moim zdaniem...



Krzysztof Kordel
prezes Wielkopolskiej Izby Lekarskiej

...najważniejsze to robić swoje. Na ostatniej Radzie Okręgowej mieliśmy okazję spotkać się już tradycyjnie z okazji Nowego Roku z władzami województwa i miasta oraz z przedstawicielem arcybiskupa. Po raz pierwszy naszym gościem był nowy wojewoda wielkopolski Zbigniew Hoffmann, zgodnie z tradycją w spotkaniu uczestniczył też członek Zarządu odpowiadający za problemy ochrony zdrowia – Leszek Wojtasiak. Przy tej okazji przedstawiłem naszym gościom ubiegłoroczne izbowe dokonania.

Najbardziej ucieszyło mnie stwierdzenie ze strony gości, że nie wiedzieli, że tyle się u nas dzieje. A jest się czym, moim skromnym zdaniem, pochwalić. Wrażenie robi niemal dwutysięczna rzesza lekarzy i lekarzy dentyków, którzy znaleźli czas i ochotę, by uczestniczyć w szkoleniach organizowanych bądź współorganizowanych przez Wielkopolską Izbę Lekarską. Mogę obiecać, że w 2016 r. oferta szkoleniowa będzie jeszcze bogatsza. Udało nam się pozyskać nowych wykładowców, chcemy poszerzyć zakres szkoleń certyfikowanych z reanimacji, planujemy zajęcia warsztatowe. Zapotrzebowanie na niektóre kursy przeszło najśmielsze oczekiwania i konieczne będzie powtórzenie szkoleń, np. kursu z prawa medycznego, szkolenia podejmującego problematykę „wiczorynkową” czy zagadnienia związane ze stroną ekonomiczno-wizerunkową praktyk lekarskich i dentyckich.

Myszę, że trzeba będzie wyjść z edukacją medyczną do społeczeństwa. Widzę tutaj pole do szerokiej współpracy z samorządami terytorialnymi wszystkich szczebli. W Wielkopolsce zawsze obecna była tradycja pracy organicznej. Może uda nam się nieco wyedukować społeczeństwo. Dobre recenzje zbiera współprodukowany przez nas wspólnie z telewizją Proart program telewizyjny. Jednym z jego celów jest pokazanie gabinetu lekarskiego od kuchni, a zwłaszcza od drugiej strony ekranu

komputera, przy którym siedzi lekarz i wcale nie zabawia się grami ani nie śledzi facebooka.

W 2015 r. spore nakłady finansowe pochłonęło tzw. lekarzkie becikowe (ok. 200 tys.) czy też pomoc socjalna (400 tys.). Pod względem tych wydatków jesteśmy w czołówce wszystkich izb w Polsce.

Moim zdaniem nie można oszczędzać na przedsięwzięciach kulturalnych. Jako jedyna izba w Polsce mamy własny kameralny zespół muzyczny. Nasz istniejący już 5 lat chór jest coraz lepszą wizytówką lekarzy, a panie malujące w naszym kole plastycznym są coraz lepiej oceniane w czasie swoich wernisaży i konkursów. Taka wizytówka jest w moim przekonaniu dobrym antidotum na malowany przez dziennikarzy czarny portret naszych zawodów.

Mam nadzieję, że w tym roku uda się bardziej zaktualizować średnie pokolenie lekarzy, które moim zdaniem jest najbardziej zatamizowane i zagonione. Całkiem dobrze pod względem frekwencji zapowiada się pierwsza konferencja przeznaczona dla tej grupy wiekowej, która odbędzie się 12 marca 2016 r. w Pile

Moim zdaniem sprawdza się cykliczność. Z perspektywy kilku lat mojego kierowania Wielkopolską Izbą Lekarską mogę stwierdzić, że sprawdzają się dobre pomysły na konferencje czy szkolenia, które na stałe wchodzi do kalendarza, tak jak spotkania dentyków w Zawidowicach czy konferencje neonatologów (ostatnio już z czterech izb) w Ostrowie Wielkopolskim. Mam nadzieję, że takich wydarzeń będzie jeszcze więcej.

Uważam, że poprawiła się komunikacja między nami. Coraz więcej osób wchodzi na stronę czy też reaguje na pisemną informację o szkoleniach, a także ma ochotę przeczytać adresowanego do nich SMS-a. Ba, są nawet telefony do sekretariatu Izby z pytaniami, co nowego się będzie działo. A będzie się działo, o czym mogę zapewnić. Chociaż i tak wielu pewnie powie, że poza braniem składki Wielkopolska Izba Lekarska nic nie robi. Jak ktoś nie chce wiedzieć, to nie wie i nic z tym faktem zrobić nie można (chyba?).